

Kastrowanie na oślep

11 września 2008

Przypadek Krzysztofa B., który, jak informują media, przez ostatnich sześć lat gwałcił swoją obecnie 21-letnią córkę zainspirował premiera Tuska i wicepremiera Schetynę do forsowania pomysłu “chemicznej kastracji” pedofilów.

Ciekawe tylko, czy obaj panowie zauważyli fakt, że “polski Fritzl” – zważywszy wiek jego córki – nie był zasadniczo żadnym pedofilem (nawet w potocznym sensie związanym z kodeksowym “wiekiem przyzwolenia”), tylko zwykłym, choć wyjątkowo zwyrodniałym gwałcicielem? Bo jeśli nawet pierwszy gwałt nastąpił krótko przed tym, zanim jego córka ukończyła 15 lat, to przez większość tego czasu była jednak osobą powyżej “wieku przyzwolenia”.

Jeśli nie zauważyli, to może dojść do sytuacji, w której chemicznie “kastrowany” będzie np. siedemnastolatek uprawiający seks ze swoją czternastoletnią dziewczyną, natomiast wielu zwyrodniałcom podobnym Krzysztofowi B. i tak nie będzie to grozić. Wystarczy, że zaczną, gdy ich ofiara ukończy piętnaście lat...

Autor: Jacek Sierpiński

Źródło: sierp.libertarianizm.pl